Rok XXXV. Olsztyn, na środę 9. lutego 1921 r. Nr. 32.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Francja wita Naczelnika Państwa Piłsudskiego.

Uroczyste przyjęcie Naczelnika Państwa w Paryżu.

Paryż, 4-go lutego. Pociąg, wiozący Naczelnika Państwa z jego świtą, przybył tu o godz. 11,6 w południe. Dworzec północny przystrojony był trofeami, chorągwiami i dywanami. Chodnik czerwony wyścielono do samego wyjścia. Marszałka Piłsudskiego powitali na dworcu generał Lasson, przedstawiciel prezydenta Milleranda, prezydent ministrów Briand w towarzystwie dyrektora protokółu oraz ministrowie Bartou, Guistha, gen. Weygand. Berdaulet, gubernator Paryża Dupont, później Henris, gen. Poniatowski, Panafieu, prefekt departamentu Sekwany i policyi, prezydent Rady municipjalnej miasta Paryża, personel poselstwa polskiego i pan Mickiewicz. Naczelnik Państwa w mundurze marszałka, rozmawiał czas dłuższy z Briandem i z Weygandem, poczem przeszedł wzdłuż kompanji honorowej. Wojsko złożyło honory. W salonie dworca panna Mickiewiczówna wręczyła Naczelnikowi Państwa wiązankę róż. Zebrani członkowie kolonji polskiej powitali Naczelnika Państwa burzliwemi oklaskami. Kiedy Naczelnik Państwa opuścił dworzec, witały go delegacje weteranów i Sokoła, która zjawiły się z chorągwiami. Naczelnik Państwa wsiadł do automobilu, przystrojonego w barwy polskie, który go zawiózł do Hotelu Crillon. Tłumy publiczności, które zebrały się na kilka godzin przed przybyciem pociągu, witały marszałka Piłsudskiego rzęsistemi oklaskami i okrzykami: »Niech żyje Polska« i »Niech żyje Francya!«

Piłsudski u Milleranda.

Paryż, 4-go lutego. Marszałek Piłsudski udał się w południe do pałacu Elizejskiego, gdzie u wejścia powitał go dyrektor protokółu generał Lasson i oficerowie kancelaryi wojskowej. Honory wojskowe oddał 103 batalion piechoty, który wyruszył ze sztandarami i muzyką na czele. Muzyka odegrała hymn narodowy polski. Prezydent republiki Millerand wyszedł na przeciw marszałkowi Piłsudskiemu aż do przedsionka pałacu i poprowadził gościa do salonu posłuchań, gdzie długo z nim rozmawiał. Nastąpiło przedstawienie »Świty«. Przed opuszczeniem pałacu Elyzejskiego marszałek odbył przegląd wojsk, oddających honory. Millerand rewizytował następnie Nacz. Państwa Piłsudskiego, który wydał potem śniadanie w ścisłem kółku. Na tem śniadaniu byli obecni panowie hr. Zamojski, generał Weygand, Henris, generał Poniatowski, pułkownik Kasprzycki, Baron Taubemotz.

„Dzień polski“ we wszystkich szkołach francuskich.

Paryż. (East Express). Z okazji przybycia Piłsudskiego do Paryża, zarządziło ministerjum nauk publicznych urządzenie w sobotę „dnia Polskiego“ w 100 tysięcy szkół ludowych, miejskich i wiejskich w całej Francji. Cała godzina zostanie poświęcona historji i sytuacji Polski, wyłożonej przez nauczycieli na podstawie broszury specjalnie staraniem poselstwa polskiego w Paryżu wydanej. „Petit Parisien“ i „Petit Journal“ podają podobiznę marszałka, oraz artykuły pochwalne.

Głosy prasy.

Paryż, 3 lutego (Pat). Od specjalnego korespondenta „Petit Parisien« i »Journal« podały portrety marszałka Piłsudskiego.

Paryż, 3 lutego. (Pat). Od specjalnego korespondenta. »Journal de Debats« zamieszcza artykuł, poświęcony marszałkowi Piłsudskiemu, w którym zaznacza, »że ludność paryska powita marszałka z nadzwyczajnym szacunkiem, na jaki zasługuje tak wysoka osobistość«.

Następnie dziennik podaje szczegóły z życia marszałka oraz jego działalności podczas wojny, podkreślając, że za pośrednictwem P. O. W. starał się nawiązać stosunki z mocarstwami sojuszniczemi. Artykuł wymienia wybitne zasługi marszałka i stwierdza, że stalowy charakter jego jest wcieleniem duszy narodu, który Piłsudski wskrzesił, obronił i zjednoczył.

Paryż, 3 lutego. (Pat.) Havas. Z okazji przyjazdu Naczelnika Piłsudskiego do Paryża, wiele dzienników zamieszcza portrety oraz pełne pochwał życiorysy marszałka, wyrażając radość z powodu jego przybycia do stolicy Francji.

Wedle »Journal'a«, przyjazd marszałka do ludności sposobność do zamanifestowania, jak dalece los Polski jest drogi sercu każdego Francuza.

»Excelsior« umieszcza na pierwszej stronicy szereg fotografji, przedstawiających różne epizody z życia Piłsudskiego podczas wojny.

»L'Oeuvre“ pisze: »Piłsudski zasługuje z podwójnych względów na to, ażeby go przyjąć z najżywszą sympatją, jest bowiem kierownikiem polityki a równocześnie narodowym bohaterem Polski, z którą wiąże nas od wieków wspólność uczuć i interesów. Z drugiej strony jest w swoim kraju wcieleniem idei demokratycznej. Podróż Piłsudskiego nie jest jedynie wynikiem uczuć, łączących Francję i Polskę. Piłsudski przyjeżdża do Paryża, aby ustalić pokój we wschodniej Europie i dać swemu krajowi jednolitość organizacji i siły, jakich potrzebuje z powodu swego położenia między Rosją a zachodnią Europą. Francja z pewnością pomoże mu w zrealizowaniu tych zamiarów«.

„Eclair“ oświadcza: „Zarówno serce jak i rozum zachęca nas do zacieśnienia węzłów, łączących nas z Polską, która tak, jak w sierpniu r. z. tak i w przyszłości zawsze spełni swą misję i potrafi zasłużyć na zaufanie, jakie na niej pokładamy, licząc na nią przy budowie pokoju światowego“.

„Petit Journal“ omawia w obszernym artykule działalność Piłsudskiego i kończy artykuł takiemi słowami: „Oto jaki jest człowiek, który przybywa jako przedstawiciel Polski do Paryża: poważny, groźny, energicznej postawy, noszący w rysach twarzy wybitne ślady bolesnej przeszłości, w jego wzroku jednakże przebija siła i niezniszczalna wiara narodu, który pragnie żyć.

Przegląd polityczny.

Polska.

Kurs marki polskiej będzie się stale podnosił.

Gazeta »Naród“ zamieszcza rozmowę z jednym wybitnym posłem do Sejmu polskiego. Poseł ten oświadczył, co następuje:

»Należy oczekiwać dalszego spadku walut obcych i wzrostu marki polskiej. Niektóre banki zagraniczne zatrzymały już znaczniejsze zapasy waluty polskiej, licząc na jej zwyżkę. Ze Szwajcarji nadeszły wiadomości o zachwianiu się banków, uprawiających spekulację pieniężną. Między innemi zachwiał się jeden z najpoważniejszych banków szwajcarskich, którego braki wynoszą obecnie 18 miljonów franków szwajcarskich. Stało się dlatego, że bank ten uprawia spekulację na markach polskich.

Górny Śląsk.

Górnoślązacy w Berlinie za Polską.

W Berlinie zwołał komitet polskich towarzystw wielki wiec Górnoślązaków. Sala domu nauczycielskiego była nabita po brzegi. Po wygłoszeniu kilku referatów o Górnym Śląsku doszło do burd i awantur wywoływanych naumyślnie przez przybyłych „Heimattreuerów« hakatystycznych. Policja berlińska stanęła oczywiście zaraz po stronie terorystów niemieckich. Wobec tego Polacy opuścili salę z hymnem »Boże coś Polskę« na ustach.

Niemcy.

Wykrycie fabryki fałszywych tysiącmarkówek polskich.

W tych dniach władze niemieckie przy energicznym współudziale funkcjonarjuszy warszawskiego urzędu śledczego specjalnie delegowanych w tej sprawie, wykryły w Wisbadenie olbrzymią, zaopatrzoną we wszelkie urządzenia techniczne, fabrykę fałszywych tysiącmarkówek polskich. Falsyfikaty wywożono w dużych ilościach do Polski oraz wypuszczono na rynki pieniężne w Niemczech, gdzie polskie banknoty — w związku z szeroką spekulacją, uprawianą przy udziale kół niemieckich w celu obniżenia polskiej waluty — są przedmiotem licznych i bardzo doniosłych transakcyj.

W sprawie tej dokonano licznych aresztowań. W dalszym toku śledztwa oczekiwane są nowe ciekawe wykrycia.

Anglia przeciw Niemcom.

Rządzące sfery angielskie zaczynają coraz bardzie poznawać się na podstępnych metodach niemieckich.

Takiego zdania jest nawet w ostatnich czasach »Daily Chronicle«, organ Lloyd George'a, dotychczas dość pojednawczo i ustępliwie usposobionego dla Niemiec. Pisze między innymi: »Od czasu zawieszenia broni, Niemcy tak urządzali swoje stosunki wewnętrzne, aby wywołać wrażenie, że państwo niemieckie nie może płacić. Podczas gdy innym państwom grozi katastrofa naprawdę z nędzy, Niemcy zbliżają się ku niej z umyślnie robionej polityki. — Spodziewają się bowiem, że tem łatwiej wyjdą z tej katastrofy, im bardziej będzie się wydawało, że ona im bezpośrednio zagraża.«

Ten zwrot w polityce angielskiej jest bardzo znamienny, a dla państwa niemieckiego dość niespodziewany i w wysokim stopniu niekorzystny.

Rosja.

Niechęć bolszewików ku Niemcom.

Warszawa. Otrzymano tu wiadomość, że między rządem berlińskim a sowjeckim nastąpiło znaczne oziębienie stosunków.

Zagraniczna polityka Rosji.

Helsingfors. (E. E.) Rząd sowjecki zwrócił się do Chin z propozycją zawarcia przymierza. Byłoby ono połączone ze zniesieniem wszystkich rosyjskich przywilejów w Chinach. W sprawie tej Cziczerin oświadczył, że rząd sowjecki pragnie przez to przymierze dopomódz Chinom do uwolnienia się od wpływów państw, które je wyzyskują.

Nowe republiki sowjeckie.

Wskutek rozporządzenia wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego utworzono dwie nowe republiki, mianowicie autonomiczną socjalistyczną republikę w górach. Obejmuje ona obwód czeczeński i część zachodnią, byłego obwodu Sunchińsk (?) z obwodem Władykaukaz.

Francja.

Ponowny tryumf Francji.

Paryż. Dzienniki wyrażają wielkie zadowolenie z powodu tego, że wynik osiągnięty na konferencyi sparaliżował w zupełności usiłowanie niemieckie, zmierzające do poróżnienia sojuszników. Dzienniki uważają, że dzień ów był najważniejszy od czasu rozbrojenia. Porozumienie pomiędzy sojusznikami jest dzisiaj o wiele ściślejsze niż dawniej. Zrobiono olbrzymi krok na drodze do ustalenia pokoju światowego.

Wykrycie tajnej propagandy bolszewickiej we Francji.

Paryż. Prowadząc w dalszym ciągu poszukiwania za propagandą bolszewicką policja paryska przeprowadziła rewizję w domu publicysty Heima. Według „Tempsa« znaleziono podobno bardzo ważne dokumenty. Równocześnie policja przeprowadziła poszukiwania w Bordeaux i Nice, gdzie zaaresztowano żonę Abramowicza.

Paryż. Dzienniki przywiązują wielką wagę do poszukiwań, przeprowadzonych wczoraj przez policję w środowiskach komunistycznych. Poszukiwania doprowadziły do wykrycia fabryki fałszywych paszportów, której istnienie pozostaje w związku z potajemną obecnością we Francji komunistów na kongresie w Tours oraz komunistki niemieckiej Klary Zetkin. Abramowicz, który aresztowany został w Nicej jest mężem zaufania Lenina i Trockiego. Drugi obwiniony Goldfuss jest Polakiem (?!).

Ameryka.

Kara śmierci za podleganie do strejków.

Dzienniki angielskie donoszą z Nowego Yorku, że prezydent Harding przedłoży w tych dniach projekt ustawy mającej na celu wykiucenie strejku z liczby możliwości przejawów życia ekonomicznego.

Przez surowe postanowienia tej ustawy, która za podszczuwanie do strejku w przedsiębiorstwach

państwowych przewiduje nawet karę śmierci. Harding spodziewa się strejki w Ameryce zupełnie wytępić.

Projektowane jest utworzenie trybunału strejkowego, który będzie rozsądzał wszystkie kwestje sporne między robotnikami i pracodawcami bezapelacyjnie

Po bolszewickie jRosji, która internuje strejkujących robotników, Ameryka druga poważnie chce się bronić przeciw niebezpieczeństwu gorączki strejkowej.

Podobne ustawy są przygotowane w Anglji, Francji i Niemczech.

W Polsce został opracowany także projekt podobnej ustawy i przedłożony zostanie Sejmowi.

Wiadomości kościelne.

O duchowieństwie polskim na Górnym Śląsku.

Arcybiskup Teodorowicz i książę Biskup Sapieha, bawili, wracając z Rzymu w Paryżu zakomunikowali że Papież po rozmowie z nimi, oświadczył, że upoważnia duchowieństwo nasze na G. Śląsku do brania udziału w propagandzie plebiscytowej, niwecząc tym samym zdradzieckie rozporządzenie kardynała Bertrama. Ponadto Ojciec św. powiedział:

»Polska może być pewna mojej najgłębszej ku niej miłości. Jeżeli nieraz wskutek braku dokładnych wiadomości zachodzą pewne kolizje, oraz nieporozumienia, które dawałyby dowody czegoś przeciwnego, nie dajcie się im powodować, ale przychodźcie do mnie natychmiast z całą ufnością i bądźcie pewni, że Was zawsze wysłucham i nie pozwolę na to, by się Polsce miała dziać jakakolwiek krzywda.«

Z misji polskiej w Westfalji.

W ubiegłym tygodniu odbyła się dla Polaków w klasztorze Ojców Redemptorystów w Bochum misja św. odprawiona przez Wielebnych Ojców Franciszkanów. Udział misji był nadspodziewany. Od samego rozpoczęcia nabożeństw misyjnych w niedziele dnia 23 stycznia do ich zakończenia w dniu 30 stycznia obszerna świątynia klasztorna przepełniona była na każdem nabożeństwie rodakami i rodaczkami, przybywającymi nietylko z miasta, lecz bliższej i dalszej okolicy. Codziennie odbywały się trzy nabożeństwa z kazaniami, które na wiernych głębokie czyniły wrażenia.

Skutek misji będzie niezawodny. Świadczą o tem liczby. Ojcowie misjonarze wysłuchali bowiem 2200 osób spowiedzi i udzielono 5000 Komunji św.

Daj Boże, aby odbyta codopiero misja św. przyniosła ludowi polskiemu prawdziwą pociechę i szczęście tak bardzo potrzebne w obecnych czasach. Gdzie duch zatruty, tam niema szczęścia prawdziwego.

Łączność Francji z Watykanem.

Paryż. Arcybiskup paryski, Dubois, został zaproszony na bankiet dyplomatyczny, mający sie odbyć w sobotę w pałacu Elizejskim. Jest to pierwszy fakt udziału dostojnika kościelnego w przyjęciu urzędowem od czasu zerwania Francji z Watykanem.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 8. lutego 1920.

— **„Volksblattowi“.** Prosimy nam nie zarzucać „Entstellung“ albo „Unterstellung“. Myśmy podali ustęp z mowy księdza Pingela i dodaliśmy nasze uwagi. Jesteśmy przekonani, iż zdanie nasze podziela każdy rozsądny Polak. Ustawiczne przypominanie nam konstytucji nie jest na miejscu. Wygląda to tak, jak gdyby już samo istnienie polskiej organizacji politycznej się konstytucji sprzeciwiało. Dajcie nam spokój z temi ustawicznemi podejrzeniami. Czy to zasługą jest centrum, że głosowało przeciwko prawom wyjątkowym skierowanym przeciwko Polakom? Przecież wymagała tego nietylko sprawiedliwość ale zdrowy rozum polityczny. Występowanie przeciwko „prawom wyjątkowym“ nie wystarcza. Obrona praw mniejszości narodowych jest u centrum tylko w ustach ale nie w czynie. Widzimy tę „obronę“ codzień w centrowym „Volksblacie“. Z nieprzyjaciołmi damy sobie radę, ale od przyjaciół w rodzaju „Volksblattu“ centrowego zachowaj nas Boże.

— **Pociąg osobowy** nr. 771 z Olsztyna do Królewca odchodzić będzie począwszy od 10. lutego wcześniej i to: z Olsztyna o 3,45 rano, przyjazd do Królewca o 7,10.

— **Wiadomości policyjne.** Jak donosiliśmy, skradziono licznym osobom przy ul. Hindenburga nr. 1 odzież. Poszkodowani otrzymali z wyjątkiem jednego mężczyzny swą własność z powrotem.

* **Szenwiza** (pow. sztumski). Jak corocznie, o tym czasie, odbyła się tutaj w zapusty, zabawa ludowa, składająca się z przedstawienia amatorskiego, a na zakończenie wesołych tańców. Członkowie tutejszego Tow. Lud. odegrali sztukę jednoaktową p. t. „Wigilja św. Andrzeja“, w sobotę w Szenwizie a 30-go stycznia w niedzielę, powtórzyli ją w Mikołajkach. Rezultat przedstawienia był zupełnie pomyślny, część dochodu przeznaczono na cel dobroczynny.

Podnieść należy zapał tutejszej ludności do własnych występów amatorskich, wytrwałość nawet starszych ludzi w pamięciowem wyuczeniu się swej roli, poprawność wymowy polskiej, co się w tych stronach rzadko spotyka. A są to przecież ludzie pracy, którzy wolne wieczory tak pożytecznie spędzają dając tem przykład robotnikom z innych wiosek, aby podobnie spróbowali swych zdolności scenicznych, które przynoszą sobie i drugim dużo uciechy a przytem kształcą w naszym pięknym ojczystym języku.

(My tutaj w redakcji z przyjemnością odbieramy wiadomości podobne dotyczące przedstawień amatorskich. Cześć amatorom.)

* **Starytarg.** Zebranie Tow. Lud., które się odbyło w niedzielę 30. stycznia zagaił prezes p. Orlewicz przy licznem udziale członków. Po wstępnym przemówieniu p. prezesa, zabrał głos ks. Demski na temat „O wyborach w ogóle“. W drugiem swem przemówieniu ks. Demski poruszył sprawę Związku Pol. i omówił szczegółowo sprawy nasze z tym związkiem złączone. Czcigodny mówca kończył swe przemówienie z gorącym apelem do spełnienia swego obowiązku przy wyborach i względem związku. Po krótkiem uzupełnieniu powyższych spraw przez pana prezesa przemówił p. Napierała: o przeglądaniu list wyborczych. Po wyczerpaniu się porządku, solwował p. prezes zebranie.

* **Gdańsk.** Przybyły tutaj z Anglji okręty »Orlando«, »Lund« i »Stoogs« z ładunkiem 5,188 bel wełny, przeznaczonym dla Polski.

* **Warszawa.** Warszawa pod znakiem Górnego Śląska. Zapowiedziane manifestacje na rzecz G. Śląska rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem, odprawionym w kościele Popijarskim przez kard. Kakowskiego. W cyrku odbył się olbrzymi wiec, na którym przemawiał prezes rady miejskiej Baliński, prezes Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląsku z Rzeczypospolitą Polską Święcicki. Przez cały dzień odbywała się kwesta i sprzedaż jednodniówki, w której wzięła udział młodzież. Samochody ciężarowe, napełnione młodzieżą wojskową z okolicznościowemi napisami i z orkiestrą wojskową, krążyły przez cały dzień po mieście.

* **Opole.** W Opolu przytrzymano na dworcu 8 heimattrojów, udających się do Sławic (pow. kozielski). Kiedy ich zapytano, po co się udają do Sławic, odpowiedzieli, że »Verband heimattreuer Oberschlesier« wydał im rozkaz, aby się tam udali i rozbili polski wiec.

* **Bytom.** Posługaczka Polskiego Komitetu plebiscytowego udała się do Polskiego Konsulatu. Kiedy wychodziła z Konsulatu, napadła na nią czterech stosstrupplerów, mówiących po niemiecku i tą posługaczkę szczegółowo obrewidywali. Zaznaczyli przytem, że każdy wychodzący z Polskiego Konsulatu wynosi stamtąd broń.

* **Racibórz.** W tutejszym polskim Komisarjacie Plebiscytowym zjawili się dwaj ludzie, aby zaproponować kupno większej ilości legitymacji. Spodziewali się oni, że w Bytomskim Komisarjacie dostaną po 2000 marek za sztukę, w Raciborzu zaś chcieli się zadowolić kwotą 1500 marek. W krótce potem zjawiło się czterech ludzi w tym samym celu. Wszystkich zaprowadzono do kontrolera powiatowego. 28-go bm. zjawiło się znowu jakieś indywiduum w celu sprzedaży legitymacji. Ale udało się mu uciec.

Ze świata.

Odszkodowanie wojenne dla Belgji.

Rząd belgijski nadesłał radzie koalicyjnej zestawienie szkód, wyrządzonych przez wojska niemieckie podczas wojny. Według tego zestawienia, żąda Belgja 25 miljardów franków odszkodowania, co wynosi 10 miljardów marek w złocie.

Konfiskata kapitałów niemieckich w Rumunji.

Rumuński minister finansów wydał rozkaz skonfiskowania wkładek obywateli niemieckich, które się znajdą w bankach rumuńskich Starorumunji, Siedmiogrodu i Bukowiny.

Choroba b. cesarza Karola.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą, że b. cesarz Karol ciężko zachorował. Ks. Rene Parma przybył do łoża chorego.

Rozruchy we Włoszech.

W ostatnim czasie mnożą się rozruchy we Włoszech. Przeciwieństwa pomiędzy socjalistami a grupami obywatelskiemi zaostrzają się. Grupy obywatelskie zażądały od rządu włoskiego pozwolenia na uzbrojenie się przeciw awanturniczym socjalistom. Ostatnio był także Rzym widownią gwałtownych starć ulicznych wynikłych na tle demonstracji studentów rzymskich przeciw socjalistom.

Przemysł angielski nad Bałtykiem.

Ryga. Angielsko-bałtyckie zakłady okrętowe i inżenierskie w Londynie otwierają znowu dawniejsze zakłady Bekerońskie w Libawie. Przyjęto już 8000 robotników.

Z działalność bolszewików w Kijowie.

Moskwa. Postanowieniem kijowskiego gubernialnego rewolucyjnego komitetu ludność posiadająca w Kijowie ma złożyć podatek w postaci pół miljona kompletów naczyń dla komunistycznej jadłodajni.

Grusja państwem samodzielnem

Misja dyplomatyczna gruzińska w Warszawie rozesłała do prasy komunikat z zawiadomieniem, że Rada Najwyższa w Paryżu uznała Gruzję de jure za państwo samodzielne

---

BOLESŁAW PRUS. 32

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Bajki?... — powtórzyła baba, usiłując zapanować nad czkawką. — Bajki?... No, zatem wam powiem, że to jest święta prawda... I jeszcze wam powiem, że bogatsze chłopy naradzają się z Joselem i Grzybem, żeby kupić całą wieś od dziedzica... Całą wieś, żebym tak szczezła!...

— Jakże oni mogą naradzać się bez nas? — zapytała się gniewnie Ślimakowa.

— Bo oni was chcą wyłączyć. Mówią, że i tak będziecie siedzieli przy samej kolei i że już na niej wiele zarobiliście z krzywdą ludzką...

Wypiła drugi kieliszek i chciała mówić dalej, ale uderzyło jej do głowy. Więc tylko krzyknęła: U-ha!... porwała Ślimaka do tańca i — siły ją opadły. Jak podcięty kwiat zawisła na ręku chłopa, który wyniósł ją do sieni i położył w kącie na barłogu, tak zmorzoną, że natychmiast zaczęła chrapać.

Przez następne pół dnia naradzali się po cichu Ślimakowie: co robić w tym wypadku? Nad wieczorem chłop ubrał się w nową sukmanę, podbitą kożuchem i poszedł do karczmy na zwiady.

Nim doszedł, na dworze zrobiło się ciemno, a w szynku zapalili światło. Gdy otworzył drzwi, zobaczył siedzących za stołem Grzyba i Łukasiaka. Przy blasku łojówki wyglądali, w grubej odzieży, jak ogromne kamienie, co gdzieniegdzie drzemią na polach, pilnując granic. Za szynkwasem stał Josel w brudnym wełnianym kaftaniku w czarne pasy. Miał śpiczasty nos, śpiczastą brodę, śpiczaste pejsy, śpiczaste łokcie i śpiczastą jarmułkę, a w wejrzeniu także coś kłującego.

— Pochwalony! — rzekł Ślimak.

— Na wieki — odparł niedbale Josel.

Grzyb i Łukasiak tylko kiwnęli głowami, szeroko rozparłszy na stole łokcie.

— Co to piją gospodarze? — spytał Ślimak.

— Herbatę — odpowiedział szynkarz.

— Dajcie i mnie. Ino czarnej jak smoła i dużo araku.

— Przyszliście do nas na herbatę? — drwiąco rzekł Josel.

— Nie na herbatę, ino dowiedzieć się...

— O tem, co wam Sobieska mówiła — mruknął szynkarz.

Ślimak usiadł obok Grzyba i zwrócił się do niego:

— Cóż to, chceta kupić wieś od dziedzica?

Chłopi spojrzeli na Josela, który uśmiechał się. Po chwili odparł Łukasiak:

— I... tak se gadamy z braku roboty!... Ktoby zaś zebrał we wsi pieniądze na taki interes.

— We dwuch moglibyście kupić, wy z Grzybem — wtrącił Ślimak.

— Może i moglibyśmy, — pochwycił Grzyb — ale dla siebie i dla tych, co we wsi mieszkają.

— No, a ja co? — zapytał Ślimak.

— Nie braliście wy nas do swoich interesów, to nie wściubiajcie nosa do naszych.

— Nie wasz to interes, ino gromadzki.

— Właśnie, że mój! — zawołał rozgniewany Grzyb.

— Taki jak, i mój.

— Właśnie, że nie taki... — upierał się, wybijając pięścią. — Kto mi się nie spodoba, tego nie dopuszczę do kupna i basta!...

Szynkarz uśmiechał się.

Łukasiak, widząc, że Ślimak blednie, co było znakiem wielkiego gniewu, ujął Grzyba za rękę.

— Chodźta, kumie do dom — rzekł. — Po co się swarzyć o sprawę jeszcze niepewną! Chodźta, kumie.

Grzyb spojrzał na Josela i podniósł się z ławy.

— Zatem chceta kupować beze mnie? — spytał znowu Ślimak.

— Wy kurczęta w lecie kupowaliśta bez nas — odparł Grzyb

Obaj z Łukasiakiem podali ręce szynkarzowi i wyszli z izby, nie pożegnawszy Ślimaka.

Josel patrzył za nimi i wciąż się uśmiechał.

Gdy kroki ich ucichły na śniegu, zwrócił się do Ślimaka:

— A widzicie, gospodarzu, jak to źle Żydkom chleb odbierać Ja straciłem przez was z pięćdziesiąt rubli, wy zarobiliście dwadzieścia pięć, ale za to kupiliście sobie gniewu we wsi za jakie sto rubli...

— I oni beze mnie kupiliby grunt od dziedzica? — spytał Ślimak.

— Dlaczego nie mają kupić bez was? Co ich obchodzi wasza strata, kiedy im będzie dobrze.

Chłop kręcił głową.

— No, no! — szeptał.

— Ja — mówił Josel — może mógłbym pogodzić was z gromadą, ale — co mi potem? Już skrzywdziliście mnie, a serca to nigdy do mnie macie.

— — I nie pogodzisz? — spytał Ślimak.

— Pogodziłbym, ale ja mam swoje warunki.

— No?...

— Wy, Ślimaku, oddacie mi najprzód te pięćdziesiąt rubli, com w lecie przez was stracił, a potem... Potem — wybudujcie na swoich gruntach chałupę i wynajmiecie ją mojemu szwagrowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zniesienie ugody wojskowej chińsko japońskiej.

Poldhu. Z Pekinu telegrafują, że chińskie i japońskie władze m0rskie podpisały w czwartek w Pekinie ugodę, mocą której znosi się pakt wojskowy chińsko-japoński obowiązujący od maja 1918 a mający na celu współdziałanie wojenne na czas wojny na przypadek wtargnięcia wroga do wschodniej Syberji.

Powstanie Burów w Afryce.

Londyn. Z Południowej Afryki, która pod rządami generała boerskiego Smuts'a wydawała się jednem z najpewniejszych angielskich dominjów, nadchodzą obecnie niepokojące wiadomości z powodu walki wyborczej do tamtejszego parlamentu, jaka się rozwinęła pomiędzy stronnictwem Smuts.a a przywódca opozycji Hercogiem. Hercog znajduje szeroki posłuch w masach boerskich. Oświadcza on bowiem, że celem jego w dalszej przyszłości jest nic innego, jak niezawisła republika boerska. Narazie jednak Hercog dąży do ekonomicznej samodzielności południowo-afrykańskiego dominium, jak również do kulturalnej autonomji. W manifeście wyborczym Hercog wyzyskuje wszystkie wypadki polityczne w Anglji dla swoich celów, a więc przedewszystkiem drożyznę, chwiejność kursów i przesilenie przemysłowe. Dalej Hercog wskazuje na imperjalistyczne zamiary Anglji, która chce zagarnąć dla siebie tylko południowo afrykańskie monopole, a przez utworzenie zamierzonego Banku Imperjum Brytyjskiego chce stworzyć trust bankowy, któryby opanował targ pieniężny wszystkich dominjów i kolonji. Pomimo zaprzeczeń Smuts'a Hercog podtrzymuje swoje zarzuty, że Smuts zgodził się, na to iżby surowce południowo afrykańskie wywożono wyłącznie do Anglji i że idzie na rękę w wyzyskiwaniu gospodarczem Afryki Południowej.

Od redakcji.

Prosimy p. **Jadwigę Gorzkowską** o podanie nam swego adresu.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Kudypy.

W czwartek, dnia 10. lutego przed południem o godzinie 8-mej sprzedawać się będzie w Szombarku **drzewo użytkowe i budulcowe tylko konsumentom.**

Małe Gamerki Jag. 108 i 117 3,5 fm. wałków olszowych długości 2,4 m. Jag. 140 i 144 11 fm. bukowiny czerwonej, 2 fm. bukowiny białej, 1 fm. brzozy, jag. 134/136 50 fm. sosny, II/IV kl.

Szelągowo jaga 71 4 dęby razem 3,5 fm., 37 sosen razem 3 fm., jaga 67/70 5 fm. sosny IV kl. Jaga 76 50 fm. sosny I/IV kl.

Szombark jaga 103 175 fm. sosny I/IV kl.

Drzewo opałowe z Szombarka i Szelągowa.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3 6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Ty ze mnie szydzisz centrowcze...

Ty ze mnie szydzisz centrowcze
Ty ze mnie szydzisz,
Ty mnie tylko wtedy kochasz
Gdy mnie nie widzisz.
Hop, hop itd.

Obiecujesz i smarujesz
Nam gęby miodem,
A w twych blatach i Volksblattach
Obrzucarz smrodem.
Hop, hop itd.

Twoje „rechty" i „freiheity"
Twoje „gleichheite"
To są tylko są oznaki
Centrowej plajty.

Te freiheity i gleicheity
Centrum brukuje
Nam Polakom zamiast „freiheit"
Pięść pokazuje.

Dziś się nama przylizuje
Socyjalista
Nawet nama asystuje
Waść komunista.

Socjalista nas obdarzył
„Finanzamtami"
Niech więc nama daje spokój
Z swemi bredami.

Gdy wej chodzi o Polaków,
Pan socjalista
Gorszy niźli junkier, belan,
Konserwatysta.

Kto Wilhelma lubi, kocha
Niechaj głosuje,
Niech konserwę, liberała
Na sejm weluje.

Kto belanów dziś weluje
Płaka ma w głowie,
Mądrej głowie, panie bracie
Dość na tem słowie.

My głosujmy hej na listy
Związku Polskiego
Obierajmy przy wyborach
Tylko swojego.

Franek z pod Wartemborka.